

Jan Kyks Skrzek, To był chłop

Nie ma chopa
A wczoraj był z nami
Co tu dużo godać
Taki już los
Jak na wojnie
Dyć tu dynamit
Zjechał na dół
Łostatni roZ
W domu wdowa z dzieckami płacze
Został jeno górniczy znaczek

Czyjo kolej
Czyjo kolej
Czyjo kolej
Do drogi znów
To był chop jak mało kto
Z takim by się w ogień szło

Jak na złość ...
Lecz jak co to się broni
Beczka piwa mógł wypić som
Nikt go nie mógł zwalić z nóg

To był chop
To był chop
To był chop jak mało kto

Trza by wypiąć
Bo w gardle ścisko
Co tu dużo godać
Jak chłopaka brak
Gdy żeśmy żyli jak bracia blisko
Choć w robocie jest tak i tak
Lecz..
Razem na piwo
A to przeca
A to przeca
A to przeca
Godom ci, jest znak!

To był chop jak mało kto
Z takim by się w ogień szło
Jak co to popieronił
Lecz jak co to się broni
Beczka piwa mógł wypić som
Nikt go nie mógł zwalić z nóg
To był chop
To był chop
To był chop jak mało kto